



Naprawdę w ciągu pięciu minut można zauważyć, jakie błędy popełnia górnik – mówi AGNIESZKA SZCZYGIELSKA z Centralnego Instytutu Ochrony Pracy

Czas na zburzenie monotonii

► **NOWY GÓRNIK: Jest szansa, żeby włączyć myślenie o bezpieczeństwie pracy?**

AGNIESZKA SZCZYGIELSKA: Moim zdaniem jest. Gdybym w to nie wierzyła, nie rozmawiałabym na ten temat. Taką właśnie szansę może dać rozmowa o bezpieczeństwie, nawet tak krótka, jak to tytułowe „5 minut”. Nie informowanie, nie kolejne szkolenie, ale właśnie rozmowa, podczas której od pracownika wymaga się podania informacji na temat tego, co dzieje się na jego stanowisku pracy. Przecież przełożeni rozmawiają w ciągu dnia z pracownikami, dlaczego nie mieliby porozmawiać o bezpieczeństwie pracy. Poza tym, jeżeli się nie próbuje, na pewno się nie uda.

► **Pięć minut to zbyt krótki czas na spokojne wypalenie papierosa, a co dopiero na poprawę bezpieczeństwa na stanowisku pracy.**

– Nie ma pan racji. W ciągu pięciu minut naprawdę można zauważyć, jakie błędy popełnia górnik. W tym projekcie nie chodzi o to, żeby na bezpieczeństwo poświęcać wyłącznie 5 minut, ale o to, aby jak najczęściej w czasie pracy znaleźć te 5 minut na refleksję, zastanowienie, czy analizę swoich działań, aby pracować świadomie. Dzięki



temu można znaleźć punkty krytyczne, odkryć najważniejsze problemy dotyczące bezpieczeństwa pracy.

Z założenia, tematem tych krótkich rozmów mają być konkretne czynności lub zadania, które górnicy wykonują codziennie, niejednokrotnie od wielu lat. Często zdarza się, że właśnie z powodu tego doświadczenia zapominają o zagrożeniach, na jakie są narażeni.

► **Zaczynamy działać automatycznie. Czy automatyzm to beznamiętność?**

– Nie, automatyzm to działanie schematyczne. W pracy może pojawić się, kiedy bardzo długo wykonujemy jakiejś czynności. Dlatego pomysł z 5 minutami jest bardzo dobry, bo burzy codzienną monotonię.

► **Byłem na szkoleniu, które pani prowadziła. Odniosłem wrażenie, że uczestnicy są zadowoleni, bo dowiedzieli się wielu ciekawych rzeczy, ale nie bardzo wierzą, że cokolwiek zmienią.**

– Każda próba wprowadzenia nowości czy zmiany może spotkać się z niechęcią. To naturalne. Pracownicy mogą nie czuć się komfortowo z powodu nieznaności zasad tego „nowego”, w które będą zaangażowani. Dlatego też podczas szkolenia starałam się przede wszystkim wyjaśniać te zasady i uzupełnić wiedzę uczestników o elementy, które mogą im pomóc skutecznie rozmawiać o bezpieczeństwie codziennej pracy.

Taka wiedza pozwoli im skuteczniej wykorzystywać to tytułowe 5 minut i efektywniej rozmawiać o bezpieczeństwie pracy z górnikiem dołowym. A dzięki temu z czasem zmieni się ich postawa wobec akcji.

► **Powiedziałem dyrektorowi Małobęckiemu o tym braku wiary. Przez chwilę zachowywał się tak, jakbym podciął mu skrzydła. Może pani powiedzieć mu coś na pocieszenie?**

– Pan Małobęcki ma wiele ciekawych pomysłów i nie wierzę, żeby jakiegokolwiek przeciwności podciął mu skrzydła. Myślę nawet, że te, na które napotyka, jeszcze bardziej mobilizują go do kolejnych działań. Przeczytałam kiedyś, że górnicy nie podają się bez walki i zapewne tak właśnie jest w jego przypadku. Przede wszystkim uważam go jednak za osobę, która stara się zmieniać obraz branży na innowacyjny i otwarty na nowoczesne pomysły, godne XXI wieku. Także w dziedzinie bezpieczeństwa pracy.

► **Wsparliśmy dyrektora Małobęckiego. Proszę wesprzeć tych, których pani szkoliła, żeby nie zniechęcali się, gdy górnicy zechcą ich przeganiać, żeby nie przeszkadzali im w pracy jakimiś pięcioma minutami dla bezpieczeństwa?**

– Opór przed nowością jest naturalny, tym bardziej, kiedy ta nowość może wskazać niedociągnięcia czy punkty krytyczne w codziennej pracy górników. Ale nie będziecie

z nimi rozmawiać, aby ich w ten sposób ukarać, tylko uświadomić im tę całą wiedzę o bezpieczeństwie pracy, która z czasem się rozmyła i mogła rozminąć z umiejętnościami. Będziecie „wyciągać” ich wiedzę, o ich stanowisku pracy, zapewniającą im bezpieczeństwo. Zaczynacie robić coś nowego i ważnego dla górników. Część z nich to pewnie wasi koledzy, przyjaciele, może nawet członkowie rodziny. Pamiętajcie proszę, że tylko dobrze przygotowani i przekonani do powodzenia „5 minut dla bezpieczeństwa” możecie pomóc waszym kolegom. Więc do roboty!

► **Proszę w takim razie pocieszyć jeszcze górników, którzy będą „ofiarami” nowej metody pracy służb bhp w KHW SA.**

– W żadnym przypadku nie powinniście panowie czuć się „ofiarami” nowych metod poprawy bhp, jedynie ich uczestnikami. Chodzi o to, aby wasza praca była bezpieczna. To nie jest metoda nastawiona na karanie i piętnowanie. Wasi koledzy odpowiedzialni za bhp będą wam przypominać o tym, co czasem umyka w czasie ciężkiej i stresującej pracy.

Nie sądzę jednak, aby górnicy wymagali pocieszenia. Wierzę, że podejść do tego pomysłu ze zrozumieniem, jeżeli tylko będą odpowiednio poinformowani o celach „5 minut dla bezpieczeństwa”.

Rozmawiał:

ŚLAWOMIR STARZYŃSKI

Nauczyliśmy się nowej metody

WALDEMAR LEM-BOWICZ, ZAKŁADOWY INSPEKTOR PRACY KWK MYSŁOWICE-WESOŁA:

Zostały nam przekazane krótkie zwięzłe i sensowne wiadomości. Można je przekazać szeregowym pracownikom. W kopalni odpowiadam między innymi za przekazywanie wiedzy służącej bezpiecznej pracy. Uważam, że dzięki takiemu szkoleniu moja praca będzie łatwiejsza. Większość wypadków wynika z tak zwanego czynnika ludzkiego. Wiem, że to hasło już źle działa na górników, ale tak jest rzeczywistość. Dlatego szkolenia, które sprawią, że będzie nam łatwiej dotrzeć do świadomości pracowników wpływają także na ograniczenie tego czynnika. Górnicy są narażeni na wielki stres. Stąd bierze się część błędów, które są przyczynami wypadków. Natomiast nie zgadzam się z opinią, że pod ziemią pracują lekkoduchy, którym nie zależy na życiu.

KRZYSZTOF DUSZYC, NADZTYGAR BHP KWK MURCKI-STASZIC, RUCH BOŻE DARY:

Dzięki szkoleniu uporządkowałem sobie metodykę przekazywania wiedzy bhp. Wiem także, na co zwracać uwagę, aby ocenić na ile moje instrukcje zostały zrozumiane. Same



pouczenia i szkolenia są niewystarczające. Nie dlatego, że są robione nieprofesjonalnie. One stały się już rutyną. Natomiast kampania „5 minut dla bezpieczeństwa” jest czymś nowym. Uważam, że choćby z tego powodu będzie zauważalna. Czasem górnicy uważają, że osoby odpowiedzialne za bhp są jakimiś strażnikami albo nadzorcami. Zdaje sobie sprawę, że na przykład postawa „apostoła bhp” byłaby bardzo przyjazna dla pracowników. Myślę, że takie szkolenia między innymi temu służą. Natomiast proszę pamiętać, że górnictwo jest bardzo zhierarchizowaną strukturą. Wynika to z rodzaju pracy i dlatego trzeba znaleźć złoty środek. To wymaga czasu.

ROMAN WALKOWSKI, NADZTYGAR BHP KWK WIECZOREK:

To bardzo potrzebne szkolenie. Myślę, że bezpośredni kontakt z górnikami na stanowiskach pracy pozwoli wyeliminować zagrożenia. Ta metoda pozwala łatwo znaleźć słabe punkty w wiedzy bhp. Krótkie i zwięzłe informacje skutecznie docierają do górników. Niby wszyscy to wiemy, ale czasem o tym zapominamy. Do tej pory podstawa formą mojej pracy była kontrola stanowisk pracy i odpytywanie. Teraz to ma być bardziej wymiana zdań, natychmiastowe sprawdzanie, na ile przekazana wiedza została przyswojona przez górnika.



Celem kampanii „5 minut dla bezpieczeństwa” jest podniesienie efektywności rozmów na temat bezpieczeństwa pracy. W trakcie tych rozmów pracownicy muszą być aktywni, wymieniać się doświadczeniami, analizować zagrożenia i ich przyczyny. Wspólnie z przełożonymi określają zasady postępowania, które umożliwiają bezpieczne wykonanie pracy. Zasady, które ustalą, są ich zasadami, dzięki czemu są dla nich łatwiejsze do zaakceptowania.